

KRZYSZTOF LESIAKOWSKI
UNIwersytet Łódzki

Zaopatrzenie mieszkańców Łodzi w artykuły codziennego użytku w latach 1980–1983

W końcu lipca 1981 r. w Łodzi odbył się wielotysięczny marsz głodowy. Był on wyrazem głębokiego niezadowolenia mieszkańców miasta z fatalnej sytuacji zaopatrzeniowej. Nastroje te znalazły odbicie w treści haseł niesionych transparentów, np. „Socjalizm doktryną głodu”, „Z kartkami do socjalizmu”, „Jak zjeść kartkę nożem i widelcem?”, „Chcesz się zagłodzić, zamieszkać w Łodzi”¹. Natomiast w pierwszych dniach sierpnia wicepremier Janusz Obodowski, przedstawiając na forum nowo utworzonego rządowego operacyjnego sztabu antykryzysowego rozwój wypadków w kraju mówił, że celem tej instytucji jest „walka z groźbą głodu, chłodu i ubóstwa. Podkreślam: groźbą głodu”². Również gen. Wojciech Jaruzelski w przemówieniu, które wygłosił rano 13 grudnia 1981 r. w związku z wprowadzeniem stanu wojennego mówił o głodzie i ogólnej katastrofie, która dodatkowo mogła być powiększona przez surową zimą³.

Te informacje, pochodzące z różnych stron barykady, która dzieliła Polskę na początku lat osiemdziesiątych XX w. stanowią wystarczającą zachętę, żeby głębiej przyjrzeć się kwestii zaopatrzenia rynku i podjąć próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie, jak kształtowała się podaż podstawowych artykułów żywnościowych w okresie legalnej działalności Niezależnego Samorządnego Związ-

¹ B. Czuma, *Łódzka „Solidarność” 1980–1981. Zapis zdarzeń*, Łódź 2010, s. 225–226; L. Próchniak, *NSZZ „Solidarność” Region Ziemia Łódzka 1980–1990*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. IV (*Polska Zachodnia*), red. Ł. Kamiński i G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 154–155.

² Cyt. za: D.T. Grala, *Reformy gospodarcze w PRL (1982–1989). Próba uratowania socjalizmu*, Warszawa 2005, s. 74.

³ W. Jaruzelski, *Przemówienia 1981–1982*, Warszawa 1983, s. 214–215.

ku Zawodowego (NSZZ) „Solidarność” i w jaki sposób obostrzenia stanu wojennego wpłynęły na ich dostępność? Fakt, iż Łódź najgłośniej w kraju sygnalizowała groźbę zapaści w funkcjonowaniu handlu powoduje, że szczególną uwagę winno się skierować właśnie na to miasto.

Na wstępie należy powiedzieć, że kryzys zaopatrzeniowy w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL), zwłaszcza w żywność, nie był zjawiskiem nowym. W przypadku mięsa można wręcz mówić o permanentnym niedoborze. Już w sprawozdaniu o nastrojach mieszkańców Łodzi za czerwiec 1975 r. pojawiła się informacja o utyskiwaniu na długie kolejki przed sklepami spożywczymi⁴. W kolejnych latach nastroje tego typu uległy pogłębieniu. Gdy w czerwcu 1976 r. podniesiono cenę cukru, w Łodzi zanotowano krótkotrwałe strajki. Podobnie było latem 1980 r. po objęciu tzw. cenami komercyjnymi niektórych gatunków mięsa i jego przetworów⁵. Co ciekawe w tym ostatnim wypadku nawet na zebraniach partyjnych pojawiały się wypowiedzi, świadczące o niezadowoleniu ze stanu zaopatrzenia⁶. Narzekano na jakość pieczywa, masła, a także wędlin, ale przede wszystkim na braki artykułów żywnościowych. Administracja państwowa, próbując jakoś równoważyć popyt – nie bacząc na głosy niezadowolenia – faktycznie decydowała się na dalsze psucie rynku poprzez wprowadzanie asortymentów mało surowcowo chłonnych, w przypadku przetworów mięsnych chodzi tu o zwiększanie produkcji wędlin z najgorszej, I grupy gatunkowej, podrobów i wyrobów garmazeryjnych. Wobec powyższego już we wrześniu 1980 r. Komisja Zaopatrzenia Ludności i Usług Rady Narodowej Miasta Łodzi (RNML) opowiedziała się za propozycją jak najszybszego, „nie czekając na decyzje centrali”, opracowania lokalnego systemu reglamentowanej sprzedaży mięsa.

⁴ Informacja o nastrojach społecznych za miesiąc czerwiec 1975 r. [VII 1975 r.], Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej [dalej: KŁ PZPR], sygn. 1434, Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej: APL], k. 6.

⁵ Więcej na ten temat por. K. Lesiakowski, *Strajki robotnicze w Łodzi 1945–1976*, Łódź 2008, s. 331–348; idem, *Strajki robotnicze w Łodzi w latach 1957–1980*, [w:] *Opozycja i opór społeczny w Łodzi 1956–1981*, red. K. Lesiakowski, Warszawa 2003, s. 37–41.

⁶ Wybrane opinie i komentarze w związku ze zmianami cen na mięso i jego przetwory [7 VII 1980 r.], KŁ PZPR, sygn. 1434, APL, k. 36; Informacja wewnętrzna – dotyczy przebiegu lipcowych zebrań w p[odstawowych] o[rganizacjach] p[artyjnych] w w[ojewódzctwie] m[iejskim] ł[ódzkim], 1 VIII 1980, *ibidem*, k. 30.

Tabela 1

Reglamentacja w Polsce 1976–1981

Lp.	Data	Artykuł	Rodzaj reglamentacji
1	sierpień 1976 r.	cukier	jednolita w całym kraju
2	kwiecień 1981 r.	mięso	jednolita
3	maj 1981 r.	masło, mąka pszenna, kasza, płatki zbożowe, ryż	jednolita
4	lipiec 1981 r.	proszek do prania dla dzieci „Cypisek”	jednolita
5	lipiec 1981 r.	alkohol, papierosy, buty, pieluszki dla niemowląt	regionalna
6	sierpień	zeszyty i inne artykuły szkolne	sprzedaż limitowana ^a
7	październik 1981 r.	wszystkie proszki do prania, mydła	jednolita
8	druga połowa 1981 r.	tłuszcze, benzyna	regionalna
9	druga połowa 1981 r.	węgiel, wyroby przemysłowe, odzież, skarpety, rajstopy	sprzedaż limitowana ^b

^a Sklepy zobowiązano do sprzedaży po 15 sztuk zeszytów szkolnych i po jednej sztuce innych artykułów.

^b Różne formy ograniczonej sprzedaży.

Źródło: „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług” 1981, nr 3, poz. 3; *ibidem*, nr 4, poz. 6; *ibidem*, nr 5, poz. 9; *ibidem*, nr 7, poz. 18; J. Kaliński, Z. Landau, *Gospodarka Polski w XX wieku*, Warszawa 2003, s. 337.

Kryzys nie ominął też artykułów przemysłowych. W końcu września 1980 r. niedobory w branży konfekcyjnej obliczano na 8%, artykułach włókienniczych aż na 58%, a w sprzęcie radiowo-telewizyjnym na 37%. Nawet z oficjalnego zestawienia dostaw, które otrzymał łódzki handel za cały 1980 r. w porównaniu z rokiem 1979 wynika, że do sprzedaży trafiło o ponad 3 tys. t mniej pieczywa, ziemniaków aż o prawie 29 tys. t, mniejsze były dostawy pralek automatycznych i wirnikowych, maszyn do szycia, a także tkanin i dzianin bawełnianych i bawełnianopodobnych oraz tkanin i dzianin jedwabnych i jedwabopodobnych⁷.

⁷ Protokół nr 2/I/80 posiedzenia Komisji Zaopatrzenia Ludności i Usług RN-MŁ, 25 I 1980 r., RN-MŁ, sygn. 230, APŁ, k. 21–23; Informacja o wykonaniu za-

W tej sytuacji obywatele właśnie w reglamentacji upatrywali szansę na zaspokojenie choćby w minimalnym stopniu potrzeb związanych z codziennym funkcjonowaniem. Dali temu wyraz chociażby robotnicy na Wybrzeżu, co znalazło odbicie w słynnych 21 postulatach Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Gdańsku i porozumieniach sierpniowych z 1980 r.⁸ Stąd w 1981 r. pośpiesznie rozbudowywano kartkowy system sprzedaży wielu towarów. Najnowszą historię reglamentacji w Polsce ukazuje tab. 1.

Uruchomienie systemu reglamentacji szeregu towarów w praktyce oznaczało dalszy regres w zaopatrzeniu, bo zmniejszyła się dzielona centralnie na głowę mieszkańca tzw. masa towarowa. Szczególnie było to odczuwalne w przypadku mięsa, którego dostawy we wrześniu 1981 r. były niższe w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego o 2450 ton⁹. Województwo miejskie łódzkie, podobnie jak inne wielkie aglomeracje, utraciło priorytet w zaopatrzeniu. Pozostaje pytanie, czy w takim samym zakresie jak np. Katowice? Niestety, brakowało nie tylko towarów dzielonych centralnie, notowano wyraźny niedostatek także towarów dostarczanych przez łódzki przemysł, w tym i takich, w których produkcji miejscowe fabryki były monopolistami, jak rajstopy i skarpety. Wiązać to należy z malejącą produkcją rynkową przemysłu w Polsce. Według oficjalnych danych, łódzkie zakłady w marcu 1981 r. dostarczyły towarów o wartości 16,5 mld zł, w lipcu było to 12,5 mld zł, a w sierpniu 11,5 mld. Tymczasem płace w okresie styczeń – wrzesień wzrosły o 25,2%, do średniej wysokości 6745 zł¹⁰. Trudno więc w tej sytuacji nie przyznać racji jednemu z radnych, który na sesji RNML w październiku 1981 r., powiedział: „Można stwierdzić, że rynku nie ma, a dystrybucja artykułów, które od czasu do czasu pojawiają się w sklepach w połączeniu z reglamentacją prowadzona jest w stylu, o jakim powinniśmy jak najszybciej zapomnieć”¹¹.

dań planu społeczno-gospodarczego w I półroczu 1980 r. w zakresie handlu i usług, VIII 1980 r., *ibidem*, k. 127–128; Załącznik nr 2 [III 1981 r.], *ibidem*, sygn. 231, k. 126–128.

⁸ Chodzi o pkt 13, który zawierał żądanie „wprowadzenia bonów na mięso”.

⁹ Referat wiceprezydenta Miasta Łodzi ob. J[ózefa] Kowalskiego wygłoszony na IX Sesji, 5 X 1981 r., RNML, sygn. 37, APŁ, k. 16.

¹⁰ Sytuacja społeczno-polityczna województwa miejskiego łódzkiego po trzech kwartałach 1981 r., 8 X 1981 r., *ibidem*, sygn. 15; *ibidem*, sygn. 521, k. 33.

¹¹ Opinia Lecha Trzeciaka, wiceprzewodniczącego Komisji Zaopatrzenia Ludności i Usług, 5 X 1981 r., RNML, sygn. 37, APŁ, k. 25.

Obawy rządu przed trudnymi do przewidzenia skutkami wspomnianego na początku marszu głodowego spowodowały, że w lipcu 1981 r. nastąpiła chwilowa poprawa zaopatrzenia w mięso i jego przetwory. Niewątpliwie pod naciskiem ulicy, ale też i dotąd raczej mało aktywnych władz łódzkich, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług (MHWiU) skierowało do Łodzi dodatkowe 200 t mięsa i 100 t drobiu. Pozwoliły one załagodzić impas kartkowy – realizować zaległe przydziały z czerwca i prawie w całości z lipca. W sierpniu limity kartkowe pokrywano kosztem przydziałów dla instytucji żywienia zbiorowego otwartego i zamkniętego (szpitali, domów opieki, przedszkoli), liczone też na mięso importowane z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgier i Holandii¹². Ponadto zapowiedziano, że NSZZ „Solidarność” zostanie dopuszczona do kontrolowania produkcji i dystrybucji żywności¹³. Okazało się jednak, że nie były to wystarczające środki do ochrony rynku żywnościowego przed załamaniem.

W końcu 1981 r. brakowało już praktycznie wszystkiego. Na kartki można było kupić średnio 70-80% należnego przydziału¹⁴. Najbardziej krytyczna sytuacja panowała w zakresie zaopatrzenia w mięso oraz wędliny i nie pomogło tu nic zmniejszenie przydziałów w sierpniu i wrześniu. Brak dostaw w odpowiedniej ilości i oczekiwanym przez klientów asortymencie powodował, że wystąpiły duże problemy z realizacją kart za dany miesiąc, stąd przesuwano możliwość ich wykupienia na kolejne okresy rozliczeniowe, co prowadziło do dalszego zaostrzenia się napięć w sklepach. Przykładowo na początku grudnia realizowano w łódzkich sklepach jeszcze kartki nie tylko z listopada, ale i z października, a wszystko wskazuje na to, że i te z września. Przyczyną był brak dostaw mięsa z innych województw (głównie chodziło o bydgoskie i olsztyńskie), a także całkowite załamanie się skupu żywca w nielicznych wsiach województwa łódzkiego¹⁵. We wrześniu skup ten wyniósł

¹² Informacja o zaopatrzeniu ludności w podstawowe artykuły powszechnego użytku, 24 VIII 1981 r., RNML, sygn. 520, APŁ, k. 118; Protokół nr 13/VII/81 z nadzwyczajnego posiedzenia Prezydium RNML, 20 VII 1981 r., *ibidem*, k. 148.

¹³ W. B a k a, *Zmagania o reformę. Z dziennika politycznego 1980-1989*, Warszawa 2007, s. 42.

¹⁴ D. G r a l a, *op. cit.*, s. 76.

¹⁵ Obawy mieszkańców, czy tak małe województwo nie będzie rzutowało na zaopatrzenie w żywność pojawiły się już w momencie wprowadzania w życie reformy administracyjnej z 1975 r. (Informacja o nastrojach..., KŁ PZPR, sygn. 1434, APŁ, k. 2-3).

tylko 45% planów (800 t), przy czym jego podstawową masę stanowił mniej popularny wśród klientów drób¹⁶. Niewiele w tym zakresie pomagały apele czy zachęty materialne kierowane do rolników.

W odniesieniu do problemów z zakupem mięsa czy wędlin należy zwrócić uwagę na fatalną jakość, zwłaszcza przetworów mięsnych. Szczególne trudności z tym związane dotyczyły osób wychodzących z pracy po rannej zmianie. Wtedy w sklepach spożywczych nie było już nic lub tylko dyżurna mortadela, a z mięsa przełożona tłuszczem wołowina. Niedobór mięsa niezmiennie usiłowano zastępować rozmaitymi substytutami, choć formalnie już od września 1980 r. zapowiadano odchodzenie od tej praktyki.

Wprowadzenie reglamentacji nie likwidowało kolejek przed sklepami. Stały się one częścią krajobrazu polskich miast, pojawiały się od wczesnych godzin rannych, a czasem ustawiały się nawet po południu dnia poprzedniego. O takich przypadkach donosiła nawet oficjalna prasa¹⁷. Stąd nie może dziwić, że uczestnicy marszu głodowego w lipcu 1981 r. w Łodzi nieśli m.in. takie hasło: „Stój Polaku, stój w kolejce, aż ci z głodu pęknie serce”¹⁸.

W kolejkach nierzadko wybuchały konflikty, niekiedy pełne gorszących zachowań. Ubolewał nad tym w trakcie sesji RNML w dniu 27 kwietnia 1981 r., jako nad oznaką upadku obyczajów i kryzysu wychowania, Władysław Orłowski – wiceprezes Zarządu Okręgu Związku Literatów Polskich: „Jesteśmy świadkami żenujących wręcz scen pełnych egoizmu i braku solidarności między ludźmi, dochodzących wręcz do bójek, do niekończących się pyskówek – jest to jakimś widocznym wyrazem braku odpowiedniej pracy na przestrzeni dziesięcioleci”¹⁹. Jego interpretacja nie odnosiła się jednak do istoty tych konfliktów i nie wskazywała na ich zasadnicze przyczyny. Stąd spotkała się ze zdecydowaną ripostą przedstawiciela NSZZ „Solidarność”, Andrzeja Wilczkowskiego. „Otóż proszę państwa, z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że nie wyobrażam sobie społeczeństwa z wysoko uprzemysłowionych, dobrze zaopatrzonych społeczeństw, które nagle znalazłszy

¹⁶ Sytuacja społeczno-polityczna województwa miejskiego łódzkiego po trzech kwartałach 1981 r., 8 X 1981 r., RNML, sygn. 521, APŁ, k. 35.

¹⁷ *Miasto w pięciu odsłonach. Lipcowy dzień*, „Głos Robotniczy”, 21 VII 1981 r., k. 6.

¹⁸ L. Próchniak, *op. cit.*, s. 155.

¹⁹ Stenogram. VII zwyczajna sesja RNML, 27 IV 1981 r., RNML, sygn. 35, APŁ, k. 84.

się w sytuacji polskiego społeczeństwa zachowywałoby się bardziej kulturalnie. Obawiam się, że działyby się tam nie takie sceny, jak u nas. Nasze społeczeństwo jest wyjątkowo cierpliwe i wyjątkowo kulturalne w tej całej sytuacji. Nie możemy nad nim łamać rąk, jest po prostu niestety w sytuacji podbramkowej. Nie opluwajmy naszego społeczeństwa. Poza tym nikt nam nie dawał ćwiczeń jak się kulturalnie zachowywać kiedy nie ma co żreć, bowiem przez ostatnie lata dążyliśmy do świetlanej przyszłości a nie do sytuacji kiedy nagle znajdujemy się bez możliwości wsadzenia czegoś do garnka”²⁰.

Jeśli takie emocje notowano podczas posiedzenia RNML, to nie może zaskakiwać, że w sklepach były one dużo silniejsze. Trudno jednak, żeby było inaczej, gdy mieszkańcy Łodzi mieli problemy nawet z nabywaniem chleba. W dni powszednie realizacja dostaw była w miarę rytmiczna. Większe kłopoty pojawiały się w piątki, wolne soboty i dni przedświąteczne. W sierpniu 1981 r. w materiałach KŁ PZPR pojawiła się informacja o „krytycznym stanie dostaw pieczywa”. Poważnie obniżyła się też jego jakość. Niedobory mąki, w połączeniu z „uproszczeniem procedur”, tzn. zmianą receptur, wpływały na gorszy produkt finalny. W tym wypadku nadzieje na poprawę wiązano z ponownym uruchomieniem w Łodzi 27 małych piekarni „Społem” i 53 piekarni prywatnych²¹. W listopadzie 1981 r. w sklepach brakowało jaj, serów, ryb i ich przetworów, a także mleka, którego dostawy pokrywały 70–80% zapotrzebowania. Z mięsa dostępny był jedynie drób, którego wystarczało jednak tylko na pokrycie kart zaopatrzenia. „Poprawiło się zaopatrzenie w papierosy i zapalki” – informował w listopadzie 1981 r. z nutą fałszywego optymizmu odpowiedzialny za stan łódzkiego handlu, wiceprezydent miasta²². Marna i krótkotrwała była to pociecha.

W realiach ostatnich miesięcy 1981 r. bardzo trudno było wyżywić rodziny i prowadzić gospodarstwa domowe. Tylko nieznacznie łagodziły sytuację kioski spożywcze w większych zakładach pracy, np. w fabryce im. Marchlewskiego, która miała nawet wła-

²⁰ *Ibidem*, k. 150.

²¹ Informacja tygodniowa dotycząca sytuacji społeczno-politycznej w zakładach pracy województwa łódzkiego (17–2 VIII 1981 r.), 24 VIII 1981 r., KŁ PZPR, sygn. 1434, APŁ, k. 89; Informacja o sytuacji w województwie, 4 XI 1981 r., *ibidem*, sygn. 1432, k. 8; Referat wiceprezydenta Miasta..., RNML, sygn. 37, k. 19.

²² Telex nr 472/81 Prezydenta Miasta Łodzi, 18 XI 1981 r., KŁ PZPR, sygn. 1432, APŁ, k. 40.

sną przetwórną mięsa²³. Brak wielu produktów musiał przełożyć się na zmianę polskich upodobań kulinarnych. W ówczesnej prasie raczej nieprzypadkowo pojawiały się więc przepisy na bezmięsne dania obiadowe.

Do tego należałoby dodać spostrzeżenia na temat problemów z nabywaniem w końcu 1981 r. artykułów przemysłowych. Najwymowniejszym symptomem tego zjawiska był permanentny brak papieru toaletowego²⁴. W efekcie życie codzienne mieszkańców było zdominowane przez wspomniane już kolejki. Co rusz pojawiały się więc pomysły, jak usprawnić ich funkcjonowanie. Mieszkańcy domagali się wręcz opublikowania na łamach prasy swoistego „vademecum kartkowego”, które precyzowałoby informacje dotyczące przydziałów w danym miesiącu, w sklepach oczekiwano umieszczania informacji o terminach i wysokości spodziewanych dostaw. Co ciekawe, ta ostatnia propozycja nie znalazła uznania ze strony handlowców, którzy twierdzili, że i tak mają przez reglamentację o 1/3 więcej pracy, a ponadto podawanie informacji o dostawach mogłoby dezinformować kupujących, gdyż „w sytuacji obecnej wszystkie harmonogramy dostaw nie obowiązują – ani w czasie, ani w ilości”²⁵. Już bez tego usprawnienia w sklepach nie brakowało konfliktów między sprzedawcami a rozgoryczonymi i zmęczonymi klientami. Ci ostatni mieli podejrzenia, iż dostawy nie trafiają w całości na lady czy półki sklepowe. Niestety nie były to bezpodstawne podejrzenia. W notatce KŁ PZPR z 2 grudnia 1981 r. znajduje się informacja, że w dzielnicy Bałuty zarysowała się nawet groźba strajku pracowników WSS „Społem”, którzy w ten sposób chcieli zaprotestować przeciwko temu, że z powodu ścisłej kontroli przez klientów, ekspedientki nie mogły dla siebie zakupić artykułów przemysłowych. Sprzedawczynie czuły się zagrożone przez klientów, a milicja odmawiała interwencji. Nie można jednak być specjalnie zdziwionym tym spięciem, wziawszy pod uwagę okolicz-

²³ M. Filipowicz, *To był amok*, [w:] *Pospolite ruszenie. Relacje działaczy i współpracowników „Solidarności” w Łodzi 1980–1981*, Łódź 2011, s. 110.

²⁴ Informacja o zaopatrzeniu..., RNML, sygn. 520, APŁ, k. 190. Por. też Informacja o realizacji planu społeczno-gospodarczego w województwie łódzkim w 1982 r., w zakresie handlu, III 1983 r., *ibidem*, sygn. 234, k. 102.

²⁵ Protokół nr IX/81 z IX zwyczajnej sesji RN ML, 5 X 1981 r., RNML, sygn. 37, APŁ, k. 9. Por. też Protokół nr 17/XII/81 posiedzenia Prezydium RNML, 2 XII 1981 r., *ibidem*, sygn. 521, k. 122.

ność, że w tym konkretnym przypadku chodziło o tak bardzo pożądane przez wiele łodzianek buty na zimę, tzw. kozaki²⁶.

W ostatnich tygodniach przed wprowadzeniem stanu wojennego w odniesieniu do sytuacji zaopatrzeniowej należy też odnotować ostre ujawnienie się nawet kilkumiesięcznych opóźnień w dostawach węgla dla odbiorców indywidualnych. System kartkowy wyraźnie uległ rozchwianiu, czego wyrazem było doraźne rozwiązywanie problemu braku mięsa (faktycznie niedostępnego w Łodzi po godz. 16.00) przez niektóre zakłady poprzez zdobywanie dla swoich pracowników dodatkowej „masy” poza systemem reglamentacji, mimo że praktyka nabywania przez fabryki bezpośrednio od rolników tuczników, w zamian za produkowane przez dane firmy towary była zabroniona²⁷. Ponadto u coraz większej liczby osób narastały obawy o zakupy w związku ze zbliżającymi się Świątami Bożego Narodzenia. Szybko jednak okazało się, że problem wędzonek czy świątecznego ciasta został zepchnięty na dalszy plan przez wydarzenia polityczne.

„Brakowało pokrycia na realizację kartek na mięso. Również piekarnie miały coraz większe trudności z dostarczaniem odpowiedniej ilości pieczywa” – napisał w swojej wspomnieniowej książce gen. Jaruzelski²⁸. W związku z tym trzeba się zastanowić, czy wprowadzenie stanu wojennego przyczyniło się do poprawy sytuacji zaopatrzeniowej w kraju i rozluźniło „zaciskającą się obręcz niedoborów”?

Aparat władzy był świadom, że samo wprowadzenie stanu wojennego (13 grudnia 1981 r.) nie przyniesie szybkiej poprawy. Zdawano sobie dobrze sprawę z poziomu zapasów i skali niedoborów, liczonego z sankcjami gospodarczymi świata zachodniego²⁹. Jednocześnie było oczywiste, że dalszy regres w tej dziedzinie może skutkować nieprzewidzianymi następstwami. W związku z tym prezydent Łodzi jeszcze 13 grudnia zarządził wprowadzenie ograniczonej sprzedaży dla jednego kupującego do: dwóch bochenków chleba (nie więcej niż 2 kg), jednej butelki mleka (ograniczenie nie dotyczyło mleka roznoszonego do domów), jednego opakowania

²⁶ Notatka służbowa dotycząca sytuacji społeczno-politycznej, 2 XII 1981 r., KŁ PZPR, sygn. 1432, APŁ, k. 66.

²⁷ Protokół nr 11/XII/81 Komisji Zaopatrzenia Ludności i Usług, 8 XII 1981 r., RNML, sygn. 232, APŁ, k. 165; Protokół nr 13/VII/81..., *ibidem*, sygn. 520, k. 148.

²⁸ W. Jaruzelski, *Stan wojenny. Dlaczego...*, Warszawa 1992, s. 334.

²⁹ *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność”*, oprac. Z. Włodek, Londyn 1992, s. 560, 567.

paczkowanych artykułów spożywczych nie reglamentowanych³⁰. Z tego wynika, że chodziło o zapewnienie mieszkańcom choćby małych ilości chleba i mleka. Kolejne zarządzenie, z 15 grudnia, zawieszało realizację zaległych kart zaopatrzenia na mięso, jego przetwory oraz mąkę i artykuły zbożowe. Do tego doszło objęcie reglamentacją papierosów importowanych, dotąd przynajmniej formalnie będących w wolnej sprzedaży. Natomiast obowiązek wydłużenia czasu pracy piekarzy pod rygorem utraty uprawnień do wykonywania rzemiosła³¹ należy zinterpretować tak, że realne było załamanie się sprzedaży nawet chleba.

Problem taki rzeczywiście poważnie się rysował. Stąd w informacjach, które docierały do KŁ w pierwszym dniu roboczym stanu wojennego, czyli w poniedziałek 14 grudnia, kwestia dostępności chleba była regularnie podnoszona. Chleba brakowało, tworzyły się kolejki³². W krytycznych momentach w kręgach władzy rozważano nawet sprawę uruchomienia sprzedaży pieczywa na kartki.

Kryzys z dostępnością chleba musiał jednak w końcu zostać przełamany. Nastąpiło to począwszy od 17 grudnia³³. Nie można przy tym zapominać, że przecież pieczywo nie wyczerpywało listy towarów, których brakowało. Mieszkańcy Łodzi mieli duże problemy z nabyciem ziemniaków, mąki, margaryny i soli. Do tego należy dodać słabą dostępność mleka i jego przetworów. Pierwsze dni stanu wojennego nie zmieniły niczego na korzyść jeśli chodzi o dostępność mięsa i wędlin. Towary te już wcześniej zostały objęte reglamentacją, w tym momencie podstawowym wyzwaniem było zapewnienie dostaw w takiej ilości, aby wystarczyły one na „pokrycie kartek”. Na tym tle wystąpiło jednak wiele napięć. Nieprzewidywalne były godziny dostaw mięsa i jego przetworów, a także ich asortyment. Żeby wykluczyć potencjalny sprzeciw kierowników sklepów, znajdujących się pod silną presją niezadowolonych klien-

³⁰ Decyzja nr 100/81/W Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 13 grudnia w sprawie funkcjonowania handlu i usług w okresie stanu wojennego, „Dziennik Urzędowy Rady Narodowej Miasta Łodzi”, 15 XII 1981, nr 10, s. 5.

³¹ Decyzja nr 102/81/W Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 15 grudnia 1981 r. w sprawie funkcjonowania handlu w okresie stanu wojennego, „Dziennik Urzędowy Rady Narodowej Miasta Łodzi”, 15 XII 1981, nr 10, s. 5.

³² Notatka nr 3 [godz.] 9.45, 14 XII 1981, KŁ PZPR, sygn. 1454, APŁ, k. 6; Notatka nr 6 [godz.] 10.30, 14 XII 1981, *ibidem*, k. 9; Notatka nr 7 [godz.] 11.00, 14 XII 1981, *ibidem*, k. 10; Notatka nr 12 [godz.] 14.00, 14 XII 1981, *ibidem*, k. 17.

³³ [Informacja] „Uniprot”, 17 XII 1981, KŁ PZPR, sygn. 1454, APŁ, k. 41; Telekonferencja w dniu 20 XII 1981 r. godz. 10.00, *ibidem*, k. 85.

tów, zarządzono bezwzględne przyjmowanie każdej dostawy towarów kierowanej do danej placówki bez względu na złożone zamówienie³⁴.

Nerwowość powodowaną ogromnymi trudnościami w zdobyciu artykułów spożywczych pogłębiał deficyt artykułów przemysłowych, proszków do prania i mydła, ale także benzyny, a jeszcze bardziej węgla. Nie można też zapominać o potężnych komplikacjach spowodowanych przerwaniem łączności. Rwała się kooperacja, istniała groźba przerwania produkcji.

W pierwszych dniach stycznia 1982 r. uwagę wielu łodzian przykuwała kwestia znacznie zmniejszonych przydziałów kartkowych i zapowiedź wprowadzenia wyższych cen. Zamiast dotąd obowiązujących dziewięciu norm wprowadzono cztery: M-I – 2,5 kg mięsa i wędlin, M-II – 4 kg (w tym 1 kg drobiu), „O” – 0,5 kg, „R” – 1 kg³⁵. Sprawa nowych kartek była już zdecydowana, co nie znaczy, że nie było tzw. negatywnych komentarzy, np. w kręgach pracowników umysłowych, którym obcięto przydziały („zagłodzą nas..., wyrosną anemiczne pokolenia..., mamy takie same żołądki..., niech się nie spodziewają od nas lepszej pracy”). Nowe ceny miały wejść w życie dopiero po miesiącu, czyli 1 lutego. W cieniu karabinowych luf i milicyjnych pałek odbyły się swoiste konsultacje społeczne. Gdy 2 stycznia do kiosków „Ruchu” trafiła broszura Państwowej Komisji Cen na temat zmian cen detalicznych i systemu rekompensat była „wręcz rozchwytywana”. Po zapoznaniu się z nią reakcja czytających była prosta – zaniepokojenie wysokością podwyżek cen artykułów spożywczych i energii. Charakterystyczna też była opinia: „zobaczymy co będzie jak wprowadzą te ceny – jakie będą rezultaty tej kolejnej niby konsultacji”. Zwłaszcza w Łodzi fakt, iż podwyżka miała wejść w życie w lutym został skojarzony z dużą falą strajkową z lutego 1971 r., też zaistniała – choć z pewnym opóźnieniem – w związku z podwyżką cen. Na marginesie odpowiedniej informacji pochodzącej z zakładów im. 1 Maja znalazła się więc odrębna adnotacja: „zwrócić uwagę”³⁶. W kolejnych

³⁴ *Decyzja nr 103/81/W Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 17XII 1981 r.*, „Dziennik Urzędowy Rady Narodowej Miasta Łodzi”, 31 XII 1981, nr 11, s. 3.

³⁵ Informacja WSS „Spółem” w Łodzi w zakresie realizacji kart zaopatrzeniowych i prowadzonych systemów ich rozliczania [13 II 1982 r.], RNML, sygn. 233, APŁ, k. 8.

³⁶ Informacja nr 10/74 [1982 r.], KŁ PZPR, sygn. 984, APŁ, k. 77; Informacja nr 14/1, [I 1982 r.], *ibidem*, k. 75; [Informacja]. W[idzewskie] Z[akłady] P[rzemysłu]

dniach, w miarę upowszechniania projektu podwyżek, przybywało opinii pełnych obaw. Jedni zarzucali ministrowi Zdzisławowi Krasieńskiemu, przewodniczącemu Państwowej Komisji Cen, oderwanie od rzeczywistości, zdecydowana większość była zwyczajnie przerażona skalą podwyżek, a tylko nieliczni oceniali, że trzeba urynkować ceny, bo bez tego nie będzie możliwa stabilizacja gospodarki³⁷. Gdy 1 lutego zaczęły obowiązywać nowe cenniki zostały one przyjęte bez sprzeciwu, jako tzw. zło konieczne. Do tego dochodziły obawy, że nie będzie to koniec konsumenckich kłopotów. „Będzie na rynku wszystko, ale niczego się nie kupi, bo brakować będzie pieniędzy. Podwyżka cen na artykuły ogłoszone może wywołać kolejną podwyżkę artykułów przetworzonych, np. na wyroby cukiernicze pochodzące od ceny podstawowej cukru”³⁸. Groźbę następnych „manipulacji cenowych” wiązano też z faktem sankcji gospodarczych nałożonych przez Zachód na PRL, obejmujących m.in. import zbóż i pasz.

Radykalna podwyżka cen i obniżenie norm zaopatrzenia w towary reglamentowane w 1982 r. w najmniejszym stopniu nie oznaczały rozwiązania problemów zaopatrzeniowych. Porównując poziom dostaw z pierwszej połowy 1982 r. z tymi z analogicznego okresu 1981 r. widać dalszy regres³⁹. W następstwie sankcji gospodarczych załamały się dostawy drobiu, mięsa i wędlin było dużo mniej niż w roku poprzednim – prawie o 5 tys. t, masła o prawie 7 tys. t, ziemniaków o blisko 6 tys. t, jeszcze gorzej było z herbatą i kawą, a także wyrobami przemysłowymi, np. pralkami, chłodziarkami, najtrudniej dostępne było zaś mydło toaletowe. W tej sytuacji nie można się było cieszyć, że utrzymano na ubiegłorocznym poziomie dostawy cukru czy minimalnie wzrosła sprzedaż porcelany stołowej.

Ponadto należy pamiętać, że ogólne wskaźniki nie oddają złożoności sytuacji. Jak wspomniano, na początku roku ujednolicono system reglamentacji, przy okazji zmniejszając przydziały mięsa,

B[awełnianego] im. 1 Maja, 4 I 1982 r., *ibidem*, sygn. 1432, k. 159; Informacja dot[ycząca] sytuacji społeczno-politycznej, 4 I 1982 r., *ibidem*, sygn. 1057, k. 7.

³⁷ WZPB im. 1 Maja. Notatka z zebrania O[ddziałowej] O[rganizacji] P[artyjnej] w Zakładzie Proc[esów] Końcowych, 15 I 1982 r., KŁ PZPR, APŁ, k. 177.

³⁸ Z[akłady] P[rzemysłu] O[dzieżowego] „Emfor”. Informacja, 1 II 1982 r., KŁ PZPR, sygn. 1433, APŁ, k. 89.

³⁹ Informacja o realizacji zadań planu społeczno-gospodarczego województwa miejskiego łódzkiego w I półroczu 1982 r. w zakresie handlu, VIII 1982 r., RNML, sygn. 233, APŁ, k. 130–132.

wędlin (M-I – o 0,5 kg, M-II – o 0,5 kg i 0,25 kg smalcu) i masła. Tłuszcze zwierzęce i roślinne, dotąd przydzielane decyzją prezydenta Łodzi, przeniesiono do systemu reglamentacji centralnej (375 g smalcu lub słoniny bądź 500 g margaryny lub też jedno opakowanie oleju). Przydział mleka w proszku to 2,5 kg dla jednego dziecka miesięcznie i po 1 l dziennie mleka o zawartości tłuszczu 3,2%. Cukru w całym kraju przydzielano dla osób dorosłych 1,5 kg i 2 kg dla dzieci. Miesięczna norma przetworów zbożowych to 1 kg maki oraz 1 kg kaszy lub ryżu. Od 1 stycznia reglamentacją centralną objęto alkohol i wyroby tytoniowe, dotąd rozdzielane w ramach lokalnych systemów reglamentacji. Osoba dorosła była uprawniona do nabycia 0,5 l wódki i 12 paczek papierosów miesięcznie. Także reglamentacja wyrobów czekoladowych i cukierniczych została zastrzeżona do decyzji centralnej (dzieci i kobiety w ciąży i matki niemowlaków – 0,25 kg cukierków, 0,1 kg czekolady, dorośli – 0,25 kg cukierków). Proszki do prania już wcześniej dystrybuowane były centralnie – miesięczna norma to 300 g, tak jak mydło toaletowe – 1 szt. na dwa miesiące! Podobnie artykuły dla dzieci – proszek „Cypisek” – 900 g, 2 mydełka, 100 g waty, 1 oliwka – wszystkie produkty na dwa miesiące⁴⁰. W regionalnej reglamentacji pozostały jeszcze tylko pieluszki. Niezmiennie limitowano też wyroby przemysłowe, artykuły gospodarstwa domowego, węgiel oraz benzynę. Sprzedaż paliwa dla odbiorców prywatnych po 13 grudnia 1981 r. została wręcz zawieszona. Etylina była znów dostępna od 1 lutego roku następnego, ale już jako towar reglamentowany (w przypadku pojazdów o pojemności silnika do 900 cm³ – było to trzy razy w miesiącu po 10 l, a aut większych po 15 l, motocykle, motorowery i skutery nie zostały objęte limitowaną sprzedażą⁴¹). Kartki w dużym stopniu dominowały nad życiem codziennym obywateli. Dla wielu stały się one wręcz znienawidzonym „wrogiem publicznym numer jeden”.

Zmniejszenie przydziałów i podwyżka cen na początku 1982 r. w łódzkich sklepach nie oznaczały radykalnego osłabienia popytu. Płacąc dużo więcej, zwłaszcza jest to dostrzegalne w odniesieniu

⁴⁰ Zarządzenie nr 43/81 Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług z dnia 19 grudnia 1981 r. w sprawie reglamentowanej sprzedaży towarów na podstawie kart zaopatrzenia, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług” 1981, nr 8, poz. 25, s. 1–7; Informacja W[ojewódzkiej] S[półdzielni] S[pożywców] „Społem” w zakresie..., RNML, sygn. 233, APŁ, k. 8–10.

⁴¹ „Rzeczpospolita”, 22 I 1982 r., s. 3.

do artykułów żywnościowych, mieszkańcy nie chcieli kupować asortymentu tańszego ale gorszej jakości. Fakt ten zapewne był sporym zaskoczeniem dla decydentów. Z wędlin łodzianie chcieli nabywać szynkę, baleron czy kielbasę knyszyńską, a nie oferowaną przez handel mortadelę. Natomiast z mięs wybierano schab, karczek czy wołowinę bez kości, gdy w ofercie przeważała wołowina z kością, podgardle i golonka. Tymczasem jednak dostawy do sklepów zdecydowanie nie odpowiadały ani ilościowym, ani jakościowym zamówieniom. Przykładowo sklep przy ul. Rojnej 1 w dniu 4 marca 1982 r. zamówił 600 kg mięsa i wędlin a otrzymał – mięsa 360 kg, wędlin 165 kg, z tego gatunkowo lepszych około 25%, natomiast sklep przy ul. Armii Czerwonej 29 (obecnie al. Piłsudskiego), zamówił na dzień 3 marca 510 kg wędlin a otrzymał 180 kg⁴². Rzecz jasna, że tego typu sytuacja w sklepach musiała rodzić duże niezadowolenie klientów. Ponadto dostawy ciągle były nierytmiczne i nierównomierne – sklep przy ul. Piotrkowskiej 8 jednego dnia otrzymał 675 kg tzw. masy mięsnej a trzy dni później aż 2620 kg (inna sprawa, że to był piątek, przed wolną sobotą i niedzielą)⁴³. Skutkiem tego podobno aż 1000 kg – jak należy sądzić mortadeli i wołowiny z kością, ale też 250 kg mrożonej polędwicy – pozostało na zapleczu do poniedziałku.

Należy też wspomnieć, że i sami sprzedawcy przyczyniali się do dodatkowych emocji związanych z robieniem zakupów. Kontrola w sklepie mięsnym w Zgierzu przy pl. Armii Czerwonej (obecnie Rynek Staromiejski) wykazała, że „personel pobiera sobie najlepszy asortyment”. Z pewnością nie był to jednostkowy przypadek. Napięć na tym tle było tak wiele, że usiłowano administracyjnie zaprowadzić jakiś porządek. Fakt, że we wspomnianym sklepie w lutym jedna sprzedawczyni zakupiła na kartki aż 33 kg, druga zaś 35 kg mięsa i jego przetworów także wymagał interwencji. Odpowiednim rozporządzeniem ministerialnym usiłowano uregulować tę kwestię. Zalecano umieszczanie na zapleczu sklepów tablic z nazwiskami zatrudnionego personelu i ilościami pobranego w danym miesiącu towaru. Przykładowo w sklepie przy ul. Rojnej w Łodzi pracownik mógł wykorzystać od tego momentu w miesiącu tylko trzy kartki. Próbowano też uściślić zasady rozliczania dostar-

⁴² Protokół kontroli społecznej sklepu nr 113, 4 III 1982 r., RNML, sygn. 221, APŁ, k. 64; Protokół kontroli społecznej sklepu nr 1959, 4 III 1982 r., *ibidem*, k. 85.

⁴³ Protokół kontroli społecznej sklepu nr 1655, 5 III 1982 r., RNML, sygn. 221, APŁ, k. 79.

czanych artykułów mięsnych. W 1981 r. sklepy miały tylko obowiązek ogólnego rozliczenia się ze zrealizowanych odcinków kart zaopatrzeniowych. Nie prowadzono jednak ścisłego bilansu zgodności sprzedanej masy towarowej z nominalami kartkowymi. Bałagan ten wcześniej mocno, ale bezskutecznie krytykowała łódzka „Solidarność”⁴⁴. Dopiero w 1982 r. zaczęto wprowadzać odpowiednie procedury⁴⁵. Dokładniejszemu liczeniu kartek miało służyć wprowadzenie w życie od 1 lutego wkładek zaopatrzeniowych, ważnych z dowodem osobistym, w którym uprawniona instytucja dokonywała adnotacji „w przedmiocie” wydanych kartek⁴⁶. Wkładka ta w praktyce pełniła funkcję swoistej „kartki na kartki”.

Nierytmiczność dostaw i niedostosowanie ich struktury do potrzeb mieszkańców, niezmiennie musiały rodzić kolejki. Mimo zapowiedzi nie poprawiła się jakość dostarczanych towarów. Gazety donosiły co prawda o powrocie do starych receptur, wędliny znów miały być „smaczne i pachnące, bez różnych dziwnych substytutów i wreszcie myśliwska znów będzie mogła parę tygodni wisieć w kuchni na gwoździu bez obawy, że sama ze wstydu zzielenieje”. Jednak rekonesans dziennikarza po łódzkich sklepach z połowy 1982 r. nie potwierdził tych zapowiedzi. Zapytana o tę kwestię kierowniczką sklepu przy ul. Długosza powiedziała, że nie dostrzegła poprawy. „Dziś szynki miałam 10 kilogramów – co to jest taka ilość? Mam, owszem, ponad 120 kilogramów tych nietrwałych kielbas, ludzie stali w kolejce od 3 rano i nie chcą kupować. A ta szynkowa wieprzowa to nadal identyczna jak mortadela”. Podobną opinię wyraziła kierowniczką sklepu mięsnego przy ul. Ossowskiego. „Miałam krakowską, piwną, dziś dostałam trochę szynkowej wieprzowej i rzeszowskiej, była też kiedyś toruńska [...]. Tylko, że na przykład krakowskiej, mielonki i opolskiej to pan nie odróżni, która jest która. Chyba z jednego kotła »lecają«. Serwolatka jest co-

⁴⁴ A. Słowik, *Udowodniliśmy, że jesteśmy dojrzałą organizacją*, [w:] *Pospolite ruszenie. Relacje...*, s. 209–210.

⁴⁵ Informacja WSS „Społem” w zakresie..., RNML, sygn. 233, APŁ, k. 10–11; Wnioski z przeprowadzonej kontroli sklepów mięsnych na terenie Zgierza, 5 III 1982 r., *ibidem*, 221, k. 58; Protokół nr XII/82 z XII zwyczajnej sesji RNML, 14 VI 1982 r., *ibidem*, 40, k. 75.

⁴⁶ *Przedłużyć rejestrację w sklepach mięsnych. Co na rezerwowe odcinki kartek? Wkrótce wkładki do dowodów osobistych*, „Głos Robotniczy”, 7 I 1982 r., s. 3; Informacja o działaniach, decyzjach podejmowanych przez Prezydenta Miasta Łodzi w okresie od ostatniej sesji RNML odbytej 5 XI 1981 r. do 15 III 1982 r., IV 1982 r., RNML, sygn. 39, APŁ, k. 19.

dziennie, ale żadnej zmiany na lepsze nie widzę, wczoraj była prawie surowa w środku. Mortadela jest codziennie, ale gdy dostanę we flaku jak »balon« – to leży»⁴⁷.

Zaopatrzenie w mięso i jego przetwory bardzo mocno rzutowało na nastroje mieszkańców Łodzi. Dodatkowo pogarszały je problemy ze zdobyciem innych produktów spożywczych i przemysłowych. Jak już sygnalizowano, załamały się dostawy świeżych kurczaków. Brakowało ich nawet na pokrycie kart zaopatrzeniowych. Usiłowano je zastępować akurat tym co w danym miesiącu można był skierować na rynek, np. w czerwcu 1982 r. wołowiną z kością. Inny drób (kaczki, gęsi czy indyki) nie cieszył popularnością i od maja był kierowany do wolnej sprzedaży⁴⁸. Przez długi czas nie udało się zapewnić takich dostaw masła, które wystarczałyby na zaspokojenie potrzeb wynikających z reglamentacji. Jeszcze przed 13 lutego 1981 r. ratowano się dostawami masła solonego, niezbyt chętnie jednak kupowanego. Na początku 1982 r. było jeszcze gorzej, w związku z czym zmniejszono przydziały i usiłowano niedobór pokryć smalcem, którego jednak także brakowało⁴⁹. Lepiej za to wyglądała sytuacja z tłuszczami roślinnymi. W kwietniu odstąpiono od reglamentacji oleju, a w czerwcu oliwy. Dla odmiany dość niespodziewanie w czerwcu zabrakło margaryny. Z artykułów spożywczych objętych reglamentacją udawało się utrzymać jedynie ciągłą sprzedaż mąki, kaszy i cukru.

Z artykułów spożywczych niereglamentowanych dostępny był chleb, ale okoliczność, że zaczęło brakować mąki żytniej spowodowała, iż pieczywo wypiekano w połowie „na bazie” mąki pszennej. To dla odmiany, oraz niedostatek cukru, spowodowało, że wystąpiły braki w dostawach pieczywa cukierniczego⁵⁰. W sprzedaży były za to sól, makarony oraz jaja, które po podwyżce i wycofaniu się ferm kurzych z produkcji kurczaków w związku z amerykańskimi sankcjami gospodarczymi, teraz były w ciągłej sprzedaży, gdy jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia 1981 r., żeby umożliwić mieszkańcom ich zakup choć po kilka sztuk musiał odpowiednią decyzję limitacyjną podjąć sam prezydent miasta. W połowie roku następnego sytuacja była krańcowo inna, a prasa sygnalizowała nawet potrzebę obniżenia ceny jaj. W praktyce jednak w jednym

⁴⁷ D. D r o Ź d z y ń s k i, *Mortadela story*, „Odgłosy” 1982, nr 17, s. 2.

⁴⁸ Informacja o realizacji zadań..., RNML, sygn. 233, APŁ, k. 118.

⁴⁹ Protokół nr XII/82..., *ibidem*, sygn. 40, k. 67–68.

⁵⁰ Informacja o realizacji zadań..., *ibidem*, sygn. 233, k. 119–120.

sklepie faktycznie czekały one na klientów, ale w drugim mogły być już rozprzedane. Działo się tak, gdyż „do łódzkich sklepów dostarcza się towar tylko raz w tygodniu. Decydują koszty transportu, cena paliw. Nie opłaca się wozić po kilka razy po dwie skrzynki jaj do jednego sklepu”⁵¹. W zasadzie nie brakowało też mleka, ale jego przetworów już to nie dotyczyło. Najgorzej było z dostępnością śmietany, której produkcja została zmniejszona.

W pierwszej połowie 1982 r. zdecydowanie brakowało ryb i ich przetworów. W miarę dostępne były mniej popularne gatunki – kalmary, ostroboki solone czy śledzie świeże. Nie zaspokajały też potrzeb dostawy marmolady, dżemów, soków, majonezu, musztardy, ogórków konserwowych czy koncentratu pomidorowego. Ten ostatni, gdy już pojawiał się w sprzedaży, to w bardzo dużych opakowaniach, np. w 5-kilogramowych puszkach⁵². Z oczywistych względów ostry niedobór musiał dotyczyć artykułów żywnościowych importowanych – bez różnicy czy były one objęte reglamentacją, czy nie. Owoce cytrusowe stały się więc rarytasem, brakowało przypraw korzennych, kawa był sprzedawana wyłącznie jako zamiennik za reglamentowany alkohol (paczka kawy – 0,1 kg lub 0,5 kg cukierków czekoladowych). Już nawet wielogodzinne stanie w kolejce nie gwarantowało jej zakupu. „Ograniczenie się do jednej porannej szklanki stało się konieczne. W końcu i tej zabrakło. Znajomym skarżącym się na poranne bóle głowy, radziłam: – pij mocną herbatę, to o wiele skuteczniejsze. Decydowałam przy tym powołując się na własny przykład, że bez kawy żyć można, nawet z bardzo niskim ciśnieniem. Co innego, gdyby zabrakło herbaty. Jeszcze wtedy starannie omijałam w sklepach półki z »Gruzińską«. Teraz piję mleko. [...] Wszystkie argumenty nie ułatwiają mi jednak polubienia tego napoju. W poszukiwaniu herbaty mam pecha. Przychodzę zwykle zbyt późno. Ekspedientkę, która informuje, że »była, ale już wyszła« mam ochotę zamordować. Taka chęć opanowuje wielu klientów bezskutecznie poszukujących artykułów, bez których co prawda można żyć, ale ... co to za życie [...]”⁵³.

Natomiast dostawy reglamentowanego alkoholu raczej przebiegały bez perturbacji, co nie znaczy, że bez emocji. Wódka była kupowana także przez tych, którzy dotąd jej nie nabywali, ale teraz

⁵¹ R. B i n k o w s k i, *Kwadratura jaja na twardo*, „Odgłosy” 1982, nr 13, s. 5.

⁵² Informacja o realizacji zadań..., RNML, sygn. 233, APŁ, k. 119; Stenogram X sesji zwyczajnej RNML, 5 XI 1981 r., *ibidem*, sygn. 38, k. 216.

⁵³ T. J e r z y k o w s k a, *Można żyć bez herbaty*, „Odgłosy” 1982, nr 8, s. 4.

pojawiała się możliwość jej odsprzedaży po wyższej cenie, tym którym nie wystarczał kartkowy przydział (0,5 l na miesiąc oraz dodatkowa butelka na święta). Mogło też chodzić o zamianę na inny poszukiwany towar. Sprzyjało to spekulacji, rozwojowi bimbrownictwa, złodziejstwu i oszustwom w zakładach monopolowych. W urzędach stanu cywilnego pojawiły się nawet pary, które chciały zawrzeć małżeństwo, z czym wiązał się dodatkowy przydział alkoholu, „choć później wiele narzeczonych par jakoś szybko zmieniło zamiar. Sprawiała to nie tyle niezgodność charakterów, co fakt otrzymania wcześniej papierka upoważniającego do zakupu kilku kontenerów wódeczki”⁵⁴. Nie zdobył też poklasku pomysł ministra Krasieńskiego, żeby podnieść ceny wódki i wprowadzić ją do wolnej sprzedaży, przy zachowaniu niższej ceny na przydział kartkowy. Złośliwie było to komentowane w prasie, że władze państwowe pragną w ten sposób zabezpieczyć „społeczeństwu pewne minimum socjalne”. Jednocześnie przewrotnie sugerując zastosowanie w przyszłości takiej samej zasady odchodzenia od reglamentacji mydła toaletowego, w następstwie czego „już po zapachu będzie można poznać, kto jaki dochód reprezentuje”⁵⁵.

Skala trudności z zakupem artykułów przemysłowych w pierwszej połowie 1982 r. była równie duża, w niektórych przypadkach dużo większa niż w odniesieniu do żywności. Przykładowo przydział 30–45 l benzyny, na podstawie odcinka ubezpieczenia auta w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń, nie satysfakcjonował wielu zmotoryzowanych łódzian. Obrotniejsi z nich potrafili zdobyć dodatkowe zezwolenia nawet na 300 l w miesiącu, zwykle jednak było to dużo mniej. Inni próbowali wchodzić w układy (łapówki) z agentami stacji benzynowych⁵⁶. Wykorzystywano też okoliczność, że motorowery mogły tankować bez ograniczeń, usiłowano więc objeżdżać łódzkie stacje tankując ile tylko było można, gromadząc spore zapasy lub odsprzedając nadwyżkę po odpowiednio wyższej cenie.

Koszmarne przedstawiała się sytuacja ze środkami czystości. Nawet w oficjalnych dokumentach przyznawano, że zaopatrzenie w mydło toaletowe na kartki było niedostateczne. Podobnie rzecz się miała z proszkiem do prania – jeśli się pojawiał w sprzedaży to

⁵⁴ D. Drożdżyński, *Alkoholowy kontredans trwa*, „Odgłosy” 1982, nr 1, s. 11.

⁵⁵ Agata, *Komu potrzebne pół litra*, *ibidem*, nr 12, s. 15.

⁵⁶ D. Drożdżyński, *I głuchym być jak pień*, *ibidem*, nr 5, s. 13.

był to niechętnie kupowany „Popularny”, w opakowaniach nie odpowiadających przydziałom kartkowym. Powodowało to przesuwanie realizacji kart na kolejne miesiące i związane z tym spiętrzenia, gdy do sprzedaży trafiał atrakcyjniejszy asortyment. Dostawy pasty bhp czy mydeł półtoaletowych były na tyle niskie, że nie wystarczały nawet na zaspokojenie potrzeb odbiorców pozarynkowych. Głęboki niedobór dotyczył płynów do prania, mycia naczyń i czyszczenia urządzeń sanitarnych, wybielaczy do tkanin, a zupełnie niedostępne były preparaty owadobójcze. Stopień zaspokojenia potrzeb w branży kosmetycznej w Łodzi w I półroczu 1982 r. tylko nieznacznie przekraczał 16%! Oznaczało to brak kremów, w tym i tych do golenia, past do mycia zębów, płynów do kąpieli, o farbach do włosów nie wspominając⁵⁷. W przypadku artykułów dla dzieci tylko dostawy proszku „Cypisek” i mydełka dopowiadały przydziałom kartkowym, czego nie można było już powiedzieć o oliwce czy wacie. Brak płynności w zaopatrywaniu sklepów powodował więc przerwy w sprzedaży.

W drugiej połowie 1982 r. także trudno było dostrzec optymistyczne zjawiska w łódzkim handlu. Odpowiedzią administracji państwowej na permanentny niedostatek wszelkich dóbr były działania o charakterze organizacyjnym. 1 lipca 1982 r. z dotychczasowego monopolisty Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego wydzielono nowe przedsiębiorstwa: Handlu Ubraniami „Otex”, Handlu Artykułami Wyposażenia Mieszkań „Domar” i Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi „Arpis”. 1 listopada z WSS „Społem” wydzielono Oddział Okręgowy Przedsiębiorstw Hurtu Spożywczego, a w samym „Społem” już 17 czerwca 1982 r. przyjęto koncepcję istnienia jednej firmy, ale jej oddziały miały pozostać na pełnym wewnętrznym rozrachunku. Miało się to przyczynić do zwiększenia efektywności łódzkiego handlu⁵⁸. Nic jednak nie zapowiadało, że władza wyjdzie naprzeciw egalitarnym żądanom społecznym i zlikwiduje sieć sklepów Przedsiębiorstwa Eksportu Wewnętrznego „Pewex” czy „Konsumów”. Na tego typu postulaty odpowiadano, że placówki „pewexowskie” dostarczają dewiz

⁵⁷ Informacja o realizacji zadań..., RNML, sygn. 233, APŁ, k. 121; Informacja WSS „Społem” w zakresie..., *ibidem*, k. 10.

⁵⁸ Informacja o działaniach, decyzjach i zarządzeniach podejmowanych przez Prezydenta Miasta Łodzi od sesji RNML odbytej w dniu 6 XII 1982 r. do 26 I 1983 r., RNML, sygn. 44, APŁ, k. 14; Informacja o realizacji planu..., *ibidem*, sygn. 234, k. 91–92.

na zakup takich artykułów jak owoce cytrusowe, kawa czy ziarno kakaowe. Natomiast istnienie „Konsumów” uzasadniano tym, że prowadzą one sprzedaż mundurów milicyjnych⁵⁹. Mówiąc o kwestiach zmian organizacyjnych w łódzkim handlu należy jeszcze wspomnieć, że z końcem roku wznowiono wydawanie zezwoleń na prowadzenie działalności handlowej jednostkom gospodarki nieuspołecznionej w zakresie handlu artykułami spożywczymi pochodzącymi od rolników⁶⁰. Na efekty tych posunięć, w jakiejś mierze korespondujących z ogólnymi zamiarami reformowania polskiej gospodarki, jeśli w ogóle miały się pojawić, należało jednak poczekać. Tymczasem w sklepach panowała nędza.

Koniec 1982 r. dla mieszkańców Łodzi był bardzo trudny. Na zbliżające się święta spodziewali się oni zwiększonych dostaw artykułów nieregulamentowanych. Wielu liczyło na zakup kawy, inni czekali na owoce cytrusowe czy słodczyce. Przyszło jednak obejść się smakiem i to nie tylko w przypadku tych szczególnie poszukiwanych w okresie świąteczno-noworocznym towarów. Przecież samo wydzielenie 300 g nominału w mięsnych kartach zaopatrzeniowych na wędzonki nie gwarantowało ich zakupu, a dostarczone do Łodzi 400 t karpia rozproszono przez zakłady pracy, z czego wynika, że było go zbyt mało, aby mógł być skierowany do dystrybucji w sklepach. Ogółem w grudniu dostarczono na łódzki rynek 3604 t mięsa i jego przetworów, w tym 459 t drobiu, 593 t tłuszczu, m.in. 69 t smalcu. Jednak nawet w partyjnej informacji o sytuacji w województwie podano, że wystąpiły niedobory właśnie smalcu, jajek, masła roślinnego, a także artykułów przemysłowych powszechnego użytku, obuwia zimowego i bielizny⁶¹. O kłopotach z dostępnością tłuszczu na przełomie listopada i grudnia 1982 r. mówiła też jedna z radnych: „A gdzie reszta ludności ma wykupić ten smalec? Nie ma słoniny, nie ma smalcu, nie ma margaryny, w ostatnich dniach ludzie biegali po sklepach, okazało się, że mieliśmy dwa sklepy na Piotrkowskiej i ludzi było tak dużo po tłuszcz-

⁵⁹ Analiza realizacji wniosków i postulatów wyborców dotyczących handlu i usług zgłoszonych w trakcie kampanii wyborczej do sejmiku i rad narodowych stopnia wojewódzkiego, X 1982 r., RNML, sygn. 234, APŁ, k. 43.

⁶⁰ Informacja o działaniach, decyzjach i zarządzeniach podejmowanych przez Prezydenta Miasta Łodzi w okresie od sesji RNML odbytej w dniu 28 X 1982 r. do 22 XI 1982 r. [6 XII 1982 r.], *ibidem*, sygn. 43, k. 13.

⁶¹ Informacja o sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej w województwie miejskim łódzkim 1–15 XII 1982 r., 3 I 1983 r., KŁ PZPR, sygn. 1434, APŁ, k. 165; Informacja o działaniach, decyzjach..., RNML, sygn. 44, k. 14.

cze, że nie wykupiliśmy, bo tylko na kartki rolnicze i dzieciinne”⁶². Mieszkańcy, którzy dotąd nie zrealizowali swoich listopadowych kartek na tuszcze nie mieli już możliwości ich wykupienia.

Znów okazywało się, że kartki nie były gwarancją zakupu towaru, co przecież uderzało w podstawy reglamentacji. Władza zdawała sobie z tego sprawę ale nie potrafiła wskazać skutecznego rozwiązania tego problemu. Świadczą o tym chociażby duże trudności osób, które uzyskały uprzywilejowane kredyty MM (czyli dla młodych małżeństw). Udzielonych kredytów, uprawniających do nabycia niektórych dóbr niezbędnych do wyposażenia mieszkania, było znacznie więcej niż tychże towarów, co stwarzało zagrożenie niewykorzystania kredytu przed upływem jego ważności. Według stanu z 31 października 1982 r. na objęte kredytem tzw. kombinowane komplety meblowe należało czekać w przybliżeniu 12 miesięcy, na komplety kuchenne 10 miesięcy, chłodziarki 16 miesięcy, automaty pralnicze 2 lata, maszyny do szycia 2,5 roku, odkurzacze 5 miesięcy, telewizory kolorowe 7 miesięcy⁶³. Mimo to kolejne młode małżeństwa otrzymywały kredyty, które niczego nie gwarantowały, a z pewnością w krótkim czasie, poza złudzeniami i związanymi z tym rozczarowaniami.

Obok wymienionych powyżej niedoborów, warto też odnotować, co było szczególnie ważne w okresie zimy, że i dostawy opału nie były wystarczające. W końcu 1982 r. nie zostały zrealizowane przedpłaty łódzian na 50 tys. t węgla. Co ciekawe, uzyskane po interwencji dodatkowe dostawy 20 tys. t węgla w większości (15 tys. t) przeznaczono na zaopatrzenie lokalnego rolnictwa⁶⁴.

Ogólne zestawienie sprzedaży podstawowych artykułów żywnościowych i przemysłowych zawiera tab. 2.

Z danych zawartych w tabeli, zwłaszcza tych pokazujących dynamikę sprzedaży, wynika jednoznacznie, iż pierwszy rok stanu wojennego nie zaowocował żadną poprawą w zaopatrzeniu łódzian. Fakt, iż nieliczne liczby pokazują wzrost sprzedaży, np. cukru

⁶² Stenogram XV sesji RNML, 6 XII 1982 r., RNML, sygn. 43, APŁ, k. 79.

⁶³ Informacja o sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej..., KŁ PZPR, sygn. 1434, APŁ, k. 166. Według innych danych 22 V 1982 r. władze zdecydowały o skreśleniu z listy towarów objętych sprzedażą na kredyty MM artykułów uznanych za luksusowe – wymienianych powyżej telewizorów kolorowych, dywanów wełnianych i zmywarek (Informacja o realizacji zadań planu..., *ibidem*, sygn. 234, k. 101).

⁶⁴ Informacja o działaniach, decyzjach..., RNML, sygn. 43, APŁ, k. 14; Informacja o realizacji zadań planu..., *ibidem*, sygn. 234, k. 102.

w 1982 r. w stosunku do 1981 r., należy widzieć szerzej, uwzględniając okoliczność, że w tymże 1981 r. jego dostawy były o ponad 20% niższe niż w 1980 r.

Tabela 2

Sprzedaż podstawowych artykułów w województwie miejskim łódzkim w 1982 r.

Wyszczególnienie	Miara	Sprzedaż	Dynamika sprzedaży (w %)		
			1981/1980	1982/1980	1982/1981
1	2	3	4	5	6
I. ARTYKUŁY ŻYWNOŚCIOWE					
Mięso, przetwory i drób	t	59 280,6	70,6	59,8	84,7
w tym mięso i przetwory		54 328,2	65,6	64,0	97,7
drób		4 952,4	100,4	34,6	34,4
Ryby i przetwory	t	8 437,5	105,9	98,3	92,8
Tłuszcze zwierzęce	t	4 343,4	88,3	81,5	92,3
Olej	t	1 604,0	144,0	152,2	105,7
Masło	t	7 242,2	85,4	72,5	64,9
Margaryna	t	6 166,0	113,2	113,2	99,9
Jaja	mln szt.	130,4	124,9	101,5	81,2
Mleko	tys. l	119 393,0	111,6	116,7	97,0
Sery dojrzewające i topione	t	3 374,2	100,1	114,6	113,5
Śmietana	t	8 737,2	101,9	88,2	86,5
Kasza	t	8 207,0	121,2	99,9	82,5
Makaron	t	2 808,0	96,6	80,0	82,9
Cukier	t	30 217,0	78,4	87,7	111,4
Pieczywo	t	68 878,0	108,8	112,2	103,1
Wyroby czekoladowe i czekoladopodobne	t	2 073,0	95,6	67,5	70,6
Herbata	t	1 483,0	102,7	106,6	103,9
Kawa	t	344,0	84,1	52,0	61,8
Warzywa	t	17 347,0	88,6	85,2	96,2
Ziemniaki	t	28 143,0	142,4	98,2	69,0
Owoce	t	4 503,0	101,7	101,8	100,1
II. ARTYKUŁY NIEŻYWNOŚCIOWE					
Pralki i wirówki	szt.	17 934	71,5	54,9	76,9
w tym automaty		8 258	92,0	62,6	68,1
Chłodziarki i zamrażarki	szt.	17 396	68,6	48,7	71,0
Maszyny do szycia	szt.	6 848	90,6	82,0	90,6
Odbiorniki radiowe	szt.	65 146	96,8	73,0	75,5
Telewizory	szt.	27 020	71,1	65,7	92,4
w tym kolorowe		7 313	121,8	118,7	97,4

1	2	3	4	5	6
Tkaniny i dzianiny bawełniane	tys. m	8 729	88,3	86,9	98,4
Tkaniny i dzianiny wełniane	tys. m	2 770	123,7	96,6	78,0
Tkaniny i dzianiny jedwabne	tys. m	4 044	115,4	96,0	83,2
Obuwie z cholewką ze skóry i z tworzyw sztucznych	tys. par	1 732	108,2	73,2	67,7
Mydła	t	1 006	92,9	52,8	56,8

Źródło: Załącznik nr 4 do protokołu posiedzenia RNML 3/III/83, RNML, sygn. 234, APŁ, k. 119–120.

Perspektywy na rok 1983 także nie były optymistycznie. Dla miejscowych władz było oczywiste, że utrzymana zostanie reglamentacja żywności, a z uwagi na ograniczony import pasz i niższe zbiory ziemniaków, co uderzało w hodowlę, liczone się nawet ze zmniejszonymi o 6% w stosunku do roku poprzedniego dostawami mięsa i jego przetworów. Nie spodziewano się również wzrostu dostaw towarów nieżywnościowych. Przyznano, że niedobory dotyczyć będą prawie wszystkich segmentów handlu⁶⁵. Brak równowagi na rynku wyjaśniano tym, że w 1982 r. nie zahamowano wzrostu płac. Warto jednak zauważyć, że jeśli za lata 1980–1982 w kraju ten wskaźnik wynosił 126,5%, to w województwie miejskim łódzkim był on sporo niższy, bo sięgał tylko 116,8%⁶⁶. Mimo mniejszych dochodów łodzianie nie mieli wcale łatwiejszego dostępu do poszukiwanych towarów, gdyż były one w większości dzielone centralnie, na głowę mieszkańca, a ponadto miejscowe sklepy stały się celem wycieczek handlowych mieszkańców innych województw, którzy dodatkowo przyczyniali się do tego, że łodzianie, choć byli relatywnie biedniejsi od mieszkańców województwa warszawskiego, gdańskiego, katowickiego, krakowskiego, poznańskiego oraz wrocławskiego i tak nie mogli kupić potrzebnych im artykułów. W związku z tym pojawiały się wnioski, żeby w Łodzi ograniczyć wykupywanie

⁶⁵ Projekt planu społeczno-gospodarczego na 1983 rok w zakresie handlu wewnętrznego [I 1983 r.], RNML, sygn. 234, APŁ, k. 14.

⁶⁶ Poziom i dynamika płac w województwie miejskim łódzkim i innych miastach kraju. Wnioski z analizy systemu motywacyjnego [1983 r.], KŁ PZPR, sygn. 1429, APŁ, k. 65.

towarów przez osoby przyjezdne. Przykładowo, radny Ryszard Dąbrowski w maju 1983 r. proponował rozważenie zamknięcia w wolne soboty niektórych sklepów (wtedy przyjeżdżały nawet autokarowe wycieczki na zakupy), „a zwłaszcza D[om] T[owarowy] »Central« i »Uniwersal«”⁶⁷. Wniosek ten nie miał jednak szans na wprowadzenie w życie, bo nie wpisywał się w politykę władz państwowych, które nie zdecydowały się na dopuszczenie do swoistej wojny handlowej między poszczególnymi regionami kraju.

W pierwszej połowie 1983 r., a zatem praktycznie do końca obowiązywania stanu wojennego w Polsce, zaopatrzenie łódzkich sklepów przedstawiało się wielce niezadowolająco. Z trudem udało się zapewnić pokrycie kartek na mięso i wędliny, ale tylko przy ich marnym asortymencie (60–70% masy mięsnej stanowiła wołowina) oraz ograniczeniu dostaw mięsa do żywienia zbiorowego i gastronomii⁶⁸. Dostawy tłuszczów zwierzęcych były niższe niż w analogicznym okresie roku poprzedniego, poprawy w dostępności drobiu spodziewano się dopiero w drugiej połowie roku. Wznowienie produkcji kurczaków oznaczało dla odmiany kłopoty z zakupem jaj. Jako względnie ustabilizowaną oceniano dostępność cukru (kontynuowano jego zamienną sprzedaż na kartki mięsne, co było atrakcyjne głównie dla ludności wiejskiej), ale nie dopuszczano możliwości zwiększenia przydziałów kartkowych tego towaru. Podobnie rzecz się miała z mlekiem i jego przetworami, tłuszczami roślinnymi czy cukierkami⁶⁹. Podwyżka cen papierosów i alkoholu spowodowała, że można było przymierzyć się do odejścia od reglamentacji tych artykułów, brakowało za to win importowanych, a nawet i krajowych, co wynika z poniższej tabeli (por. tab. 3).

Kawa niezmiennie była niedostępna w detalu mimo podwyżki cen, przydział 55 t na pierwszy kwartał 1983 r., decyzją ministerstwa miał wystarczyć na całe półrocze, w związku z czym została ona wycofana ze sprzedaży i skierowana na zaopatrzenie kawiarni i lokali gastronomicznych. Niezmiennie trudno dostępna była herbata, gdyż jej dostawy okazały się mniejsze niż w 1982 r. Wydział

⁶⁷ Protokół nr 5/V/83 posiedzenia Komisji Zaopatrzenia Ludności i Usług, 30 V 1983 r., RNML, sygn. 234, APŁ, k. 187.

⁶⁸ Gastronomia tego okresu usiłowała zastępować mięso wieprzowe baraniną z tzw. uboju gospodarskiego oraz mięsem z królików i nutrii (Informacja o realizacji zadań planu..., *ibidem*, sygn. 234, k. 98).

⁶⁹ Informacja dotycząca przewidywanego zaopatrzenia ludności województwa miejskiego łódzkiego w podstawowe artykuły powszechnego użytku w sezonie wiosenno-letnim 1983 r., 9 IV 1983 r., *ibidem*, sygn. 234, k. 157–158.

Handlu Urzędu Miasta Łodzi spodziewał się, że zapotrzebowanie na ten artykuł zostanie zaspokojone w 40–50%. Nie przewidywano poprawy dostępności importowanych przypraw korzennych, kaka-o, owoców cytrusowych, a także ryb, w tym zwłaszcza konserw rybnych, co wzorem lat poprzednich tłumaczono brakiem opakowań. Dostawy konserw miały więc wynieść tylko około 10% dostaw z roku ubiegłego!⁷⁰

Tabela 3

Sprzedaż wybranych artykułów spożywczych w I kwartale 1983 r.

Artykuł	Jednostka miary	Sprzedaż w IV kwartale 1982 r.	Zapotrzebowanie na I kwartał 1983 r.	Sprzedaż w I kwartale 1983 r.
Piwo	hektolitr	-	1 500	762
Herbata	t	404	450	223
Wino owocowe	tys. l	544	1 200	580
Wino gronowe	tys. l	170	350	190
Ogórki konserwowe	tys. t	273	200	80
Konserwy warzywne	t	202	150	140
Konserwy „Bobo-Fruit”	t	-	60	45
Odżywki dla dzieci	t	45	45	42
Konserwy „Bobo-Vita”	t	26	20	14

Źródło: Perspektywy zaopatrzenia rynku w artykuły spożywcze w II kwartale 1983 r. [IV 1983 r.], RNML, sygn. 234, APL, k. 169.

Bardzo trudno dostępne w pierwszej połowie 1983 r. były artykuły przemysłowe. W wielu przypadkach nie pomagały nawet rządowe zamówienia i programy operacyjne. Wprowadzały one limity na artykuły objęte tymi programami, co oznaczało ograniczenie możliwości ich wolnego zakupu przez handel. W Łodzi z uwagi na specyfikę przemysłu istniały pewne możliwości nabycia dodatkowych artykułów dziewiarskich czy pończoszniczych. W skali roku na statystycznego mieszkańca województwa miejskiego łódzkiego przypadły więc 2 m bieżące tkanin jedwabnych i jedwabnopodobnych, 3,8 bawełnianych i bawełnianopodobnych, 1,5 lnianych i konopnych, 2,4 pary butów, a poza tym 1 rower na 36 mieszkańców.

⁷⁰ Informacja dotycząca przewidywanego..., *ibidem*, sygn. 234, k. 159–160.

Było to mniej niż w roku 1982. Wyjątkowo skomplikowane stawało się kupno artykułów gospodarstwa domowego. Dostawy większości z nich były bowiem mniejsze niż w analogicznym okresie roku poprzedniego⁷¹.

Rzeczywisty obraz był jeszcze bardziej złożony niż to wynika z ogólnego zestawienia poziomu dostaw. Towar nawet jeśli był dostępny to w bardzo skromnym asortymencie. Nie dotyczyło to tylko mięsa i wędlin, o czym już wspomiano powyżej, ale także innych artykułów spożywczych, przykładowo wśród dżemów przeważały wieloowocowe wytwarzane na bazie jabłek. Uboga gama kolorów i rozmiarów to dodatkowy problem pojawiający się przy zakupie odzieży. Z proszków do prania w Łodzi na kartki można było jedynie kupić „Falę”, gdy w innych miastach były też dostępne „Ixi” oraz „E”⁷². Uciążliwość życia codziennego zwiększała też niska jakość zakupionych towarów lub kłopoty z usługami renowacyjnymi. Nie ubyło również klientów niezadowolonych z poziomu obsługi w sklepach. Niska podaż większości artykułów powodowała, iż utrzymywała się opinia, że bez tzw. dojścia do sprzedawców nie kupi się np. mebli czy sprzętu gospodarstwa domowego⁷³.

Z powyższego wynika, że stan wojenny na gruncie łódzkim nie zaowocował poprawą sytuacji zaopatrzeniowej. Faktycznie nastąpiło poważne zmniejszenie dostaw w stosunku do lat 1980–1981. Symbolem nędzy były chroniczne braki nawet papieru toaletowego. Tylko podwyżki cen i utrzymywanie systemu reglamentacji chroniły rynek przed całkowitym załamaniem. Poziom zaspokojenia potrzeb był bardzo daleki od oczekiwań zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Mimo kartek, okresowo pojawiały się poważne problemy z dostępnością niektórych artykułów. Władze zwykle tłumaczyły ten fakt nierytmicznością zakupów przez mieszkańców. Praktycznie nie było żadnych perspektyw na poprawę dostępności towarów importowanych, nawet zwykłej herbaty. Radni łódzcy, widząc ten problem, obok apeli o zwiększenie jej dostaw, „odkrywczo” zwrócili uwagę handlu na konieczność wprowadzenia

⁷¹ *Ibidem*, k. 161–164.

⁷² Protokół nr 4/V/83 posiedzenia Komisji Zaopatrzenia Ludności i Usług RNML, 4 V 1983 r., RNML, sygn. 234, APŁ, k. 145–147; Perspektywy zaopatrzenia rynku w artykuły spożywcze w II kwartale 1983 r. [IV 1983 r.], *ibidem*, k. 167.

⁷³ Informacja o działaniach, decyzjach..., RNML, sygn. 44, APŁ, k. 14; Protokół nr 5/V/83..., *ibidem*, sygn. 234, k. 182–184; Informacja o kierunkach doskonalenia działań w celu usuwania przyczyn i źródeł skarg ludności, V 1983 r., *ibidem*, k. 197.

do zastępczej sprzedaży ziół, a dokładniej mięty i – co ciekawe – lipy, „które znajdują znaczny popyt i mogą nieco zrekompensować dotkliwy brak herbaty”⁷⁴. Wręcz całkowicie nieprzewidywalne były dostawy artykułów gospodarstwa domowego, mebli itp. W tym zakresie Łódź była skazana na centralne, dzielone przydziały, niestety i wyroby przemysłu lekkiego, wytwarzane przez łódzki przemysł, wcale nie były łatwiej dostępne. Rządowe programy operacyjne i zamówienia także oznaczały operowanie ścisłymi limitami. W mieście brakowało więc też wyrobów dziewiarskich, tkanin i ubrań.

Z pewnością do końca obowiązywania stanu wojennego nie zaznaczyły się pozytywne skutki wprowadzanych reform gospodarczych, bo przecież pojawienie się pierwszych firm polonijnych nie mogło zmienić ogólnego obrazu nędzy łódzkiego handlu. Za optymistyczne trudno też uznać odejście na początku tego roku od reglamentacji obuwia letniego, proszków do prania, mydła, a także mleka w proszku, co wydatnie ułatwiła charytatywna pomoc z Zachodu, a później również słodczy i papierosów. W okresie tym można jedynie mówić o stabilizacji biedy. Dłuższe trwanie na takim poziomie zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych faktycznie oznaczało jednak dalszy regres.

KRZYSZTOF LESIAKOWSKI

Supply for the citizens of Łódź in articles of daily use in years 1980–1983

Thousands of the so called „march of the hunger women” have proceeded at the end of July 1981 in Łódź. It was an expression of the deep displeasure from the citizen of the city for the tragically supply situation. Fact, that in Łódź, the most loudly protest cause, that it belongs to ask as supply of basic consumable article was formed in the period of legal activity of the movement „Solidarność” and how their availability has affected the martial law?

The period 1980–1981 has brought many advantageous changes in sphere of civil liberty of the Polish people but it also meant catastrophe in the system of supply. At the end of the year 1981, in Łódź almost all was missing. It was possi-

⁷⁴ Protokół nr 4/V/83..., *ibidem*, sygn. 234, k. 146.

ble to buy on introduce in this year of food coupon 70–80% due ration middling. The most critical situation was with provision of meat and meat product. Very fast after the installation of the martial law, it was seen that the military dictatorship will not mean a better life situation for the citizens of Łódź. On the contrary, a serious decrease of supply has follow, compare to the years 1980–1981. The symbol of this misery was the problem to get even bread in the first days after the 13th December 1981. Only the increase of prices and the keeping of the system of regulation protect the food market to completely fall down. It was no perspective of increasing the availability of the importing products at all, like ordinary tea. Supplies of articles of housekeeping were unforeseen entirely, furniture etc. In Łódź was missing also textile, clothes and shoes.

Till the end of the martial law, it never happen in the supplying system some changements for better. It is possible to say in its final phase about stabilization of poverty only which meant farthest regress.